Nro. 74.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 15. Września 1812.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia i Portugaliia.

Monitor Paryzki pod d. 18. Sierpnia, ogłosił co następuie: „Woysko działaiące przeciw Portugalii pod sprawą Marszałka Xięcia Raguzy (Marmonta) obozowało dnia 24. Lipca nad rzéką Duero naprzeciw woyska Angielskiego. Przebył tę rzékę Xżę Raguzy dnia 16. pod Tordesillas w oczach nieprzyiaciela, i po kilku utarczkach, w których Francuzi zawsze mieli górę, cofnął się nieprzyiaciel pod Salamankę, gdzie oba woyska stanęły naprzeciw siebie dnia 22. Rozpoczęło się z oboiéy strony strzelanie. Marszałek Xiążę Raguzy postanowiwszy stoczyć bitwę zaięty był czynieniem rozporządzeń, gdy wtém ugodziła go kula działowa wydrążona, która mu prawe ramie zgruchotała, i dwie rany w prawy bok zadała. Zdarzenie to znagliło go do opuszczenia pola bitwy, ale niemasz o życie iego obawy. — W chwilę rozpoczynania się bitwy obiął dowództwo Jenerał dywizyyny Clauzel. Trwała przez kilka godzin bardzo zacięta walka. Cudów waleczności dokazywali Francuzi, i niemało czynów chwalebnych, a godnych imienia Francuzkiego, widziano. Wszakże przypadek, który spotkał Xięcia Raguzy, skłonił z początku zaraz Jen. Clauzel do cofania się w prawą stronę Tormes. Po wahaiących się na obie strony korzyściach, powrócił on za Duero przy Alba, zostawiwszy iednę z dywizyi dla zasłaniania mostu do południa dnia następnego. Odbyło się cofanie bez nagabania ze strony nieprzyiaciela, który znaczną klęskę w ludziach poniósł. — Dnia 23. ciągnęło daléy woysko Francuzkie przez Penaranda, a postępowała za niém iazda Angielska, z którą tylna straż nasza pomyślnie walczyła, przymusiła ią do uciekania co konie wyskoczyć mogły, i wielu z niéy ubiła. Ciągnęło daléy woysko nasze, a nieprzyiaciel nie odważył się na nie uderzać, i zaięło znowu dawne swe stanowisko przy Tordesillas za rzéką Duero. Wiadomości te przywiózł P. Fabvier Adjutant Xięcia Raguzy do Ministeriium woiennego, i natychmiast ie Minister woyny posłał do główney kwatéry Cesarskiéy."

Listy prywatne odebrane w Paryżu z Burgos zawiéraią bardzo ciekawe szczegóły o rosprawie pod Salamanką, a wszystkie się zgadzaią, że porażka woyska Angielskiego była niezawodna, gdy w tém Xiąże Raguzy został rannym, i iuż nie mógł dowodzić. Strata Anglików iest znaczna; kilka ich pułków w pień wycięto, i niemało ich Jenerałów, tudzież wyższych officerów poległo, iako to: Jenerałowie Cotton, Cowle, Attari, Lemarchand i Leite. Marszałek Beresford, ieden z bieglejszych Jenerałów Angielskich, niebezpiecznie ranny, i uniesiono go z poboiowiska umieraiącego. Trzey inni Jenerałowie ranni także, mniéy więcéy niebezpiecznie. Bitwa ta, którąby mogła była bydź fatalnieyszą dla nieprzyiaciela, zadała mu wszelako nienowetowaną stratę, a ta była taka, iż nie śmiał iśdź za woyskiem Francuzkiém, które się porządnie cofnęło, i dawnieysze stanowisko za rzéką Duero zaięło. Nazaiutrz dopiero (d. 24. Lipca) nieprzyiacielska iazda uderzyła na tylną straż naszę; ale dzielnie przywitana od 69go pułku liniiowéy piechoty, i poniosłszy klęskę, utraciła ochotę dalszego nacierania. Zapewniaią; iż w téyto utarczce poległ Jen. Cotton, naczelny dowódca iazdy Angielskiéy, ale we wszystkich u-

tarczkach cudów waleczności dokazywał. Pewny officer z 112go pułku Francuzkiego uderzywszy osobiście na Anglika trzymaiącego chorągiew, odebrał mu ią, odciąwszy mu rękę. — Po powrócie woyska Francuzkiego za Duero ze wszystkiemi działami i wozami, nadeszły mu świeże posiłki z Vittoria i Madrytu, i ieszcze co chwila przybywaią.

Dowiedzieliśmy się także, iż morska wyprawa Angielska, która się pokazała pod Walencyą, ziawiła się znowu pod Palamos w Katalonii, gdzie Jen. Lamarque zaraz na iéy przyięcie wystąpił. Owo zgoła, nigdzie ieszcze dotąd Anglicy nie wylądowali.

Związek Reński.

Dnia 21. Sierpnia ziechał do Frankfórtu Hrabia Neipperg, Ces. Austryacki Poseł przy Dworze Szwedzkim.

Dnia 26. Sierpnia ziechał tam także Marszałek i Xiąże Valmy (Kellerman).

Z wóysk Neapolitańskich ciągnących na północ, nadeszły d. 21. Sierpnia następuiące pułki do Augsburga: pułk konnéy gwardyi, pułk konnych Welitów i ieden oddział konnéy artyleryi gwardyi; d. 23go nadciągnęły tamże 2 bataliiony Welitów pieszych i 7my pułk liniiowy; (między temi znayduie się kilkaset murzynów). Obie te kolumny udały się, wypocząwszy dzień ieden, w dalszą drogę na Norymbergę. Dnia 25. wszedł także do Augsburga bataliion Welitów z gwardyi Xiążęcia Borghese, idący z Turynu, a temi dniami ma nadeyśdź bataliion Welitów Florentyńskich, który d. 4. Sierpnia z Florencyi do woyska wyruszył.

Od nieiakiego czasu przechodziły prawie codziennie przez Frankfórt szczepy rozmaitych pułków francuzkich, udaiące się od woyska do Francyi dla odebrania tamże nowozaciężnych. Ciągną także często przez Frankfórt oddziały piechoty, iazdy i żandarmeryi udaiące się do wielkiego woyska.

Niedawno prowadzono koło Frankfórtu na wielkich wozach działa francuzkie do oblężenia, które wiozą na północ.

W Kassel ogłoszono d. 1. Sierpnia co następuie: „Dnia dzisieyszego wydał zarządzaiący policyą Jenerał dywizyi Bongars do wszystkich Departamentów Królestwa Westfalskiego rozkaz, ażeby każdy, iakiegokolwiek bądź stanu i stopnia, ważący się rozsiewać o położeniu wóysk na północ takie wiadomości, które nie są urzędowe, przez publiczne, pozwolone w obwodzie Królestwa gazety ogłoszone nie zostały, natychmiast zatrzymanym i do Kassel był przywiezionym; gdzie z swego postępku usprawiedliwić się, i tak długo tamże pod dozorem zostać będzie musiał, póki téy osoby nie wymieni, od któréy taką wiadomość otrzymał.“

Xięstwo Warszawskie.

Gazety Warszawskie począwszy od dnia 18. Sierpnia, napełnione są opisaniami uroczystości, z iakiemi po miastach departamentowych i powiatowych Xięstwa Warszawskiego, obchodzono rocznicę urodzin N. Cesarza Napoleona.

Dnia 25. Sierpnia, iako w dniu poświęconym Imieniowi N. Cesarzowéy Francuzkiéy Ludwiki, oświecono w Warszawie z dobréy woli wiele dómów, a z gmachów publicznych, zamek Królewski iaśniał rzęsistém i gustownem światłem.

Woysko Neapolitańskie przeznaczone na północ, zaczyna iuż przechodzić przez Departament Poznański. Dnia 25. Sierpnia przybyło iuż z niego 1000 ludzi do Poznania.

Po przybyciu do Warszawy Delegowanych od Rządu tymczasowego w W. Xięstwie Litewskiém, i złożeniu przez nich od tegoż Rządu Radzie jeneralnéy akcessu do Konfederacyi Polski *(obaczyć N. 69. Gazety naszéy)*, odebrała taż Rada nader uprzejmą odezwę tegoż Rządu, która przekonywa o niepłonnych dowodach iak nayściśleyszych związków między dwoma braterskiemi Narodami.

Taż Rada odbiéra dotychczas akcessa do Konfederacyi Polski; między innemi odebrała także akces JW. Wawrzyńca d'Engeström, Ministra związków zewnętrznych Królestwa Szwedzkiego, który w latach 1789, 1790 i 1791 był Ministrem Szwedzkim w Warszawie, i w poczet Szlachty Polskiéy został policzony; akces W. Józefa Bierzyńskiego, byłego Marszałka i Regimentarza Konfederacyi Barskiéy, Starca 90cioletniego; i akces Obywateli Powiatu Bobruyskiego (w Litwie), zdziałany d. 28. Lipca w mieście Hłusku, w pobliskości nieprzyiacielskiego woyska.

Dnia 30. Sierpnia odebrała Rada Jen. Konfederacyi akces Zgromadzeń gminnych stołecznego miasta Warszawy.

Dnia 31. Sierpnia, wprowadzoną została na posiedzenie Rady Jeneralnéy Konfederacyi Deputacya Powiatu Pińskiego, złożona z JO. Xięcia Karola Lubeckiego i JW. Jana Grzymały Lubańskiego, którzy złożyli akces tegoż powiatu do Konfederacyi Polski, przez 800 górą Obywateli podpisany.

JO. Xiążę Czartoryski Marszałek Konfederacyi, wyiechał dnia 4. Września z Warszawy do Puław, lecz wkrótce z powrótem iest spodziéwany.

Na początku Września wyszła z Warszawy część gwardyi ruchoméy iak nayporządniéy ubranéy i we wszelkie porządki woyskowe opatrzonéy, do korpusu Jenerała dywizyi Kosińskiego.

Dnia 2go Września nadciągnął z Grodna do Warszawy oddział pułku 3go lekkokonnego gwardyi Cesarskiéy, złożony z 400 ludzi, samych synów Obywateli Litewskich, dobrze ubranych, uzbroionych i wkonie opatrzonych, z którémi Jenerał Konopka w tych dniach do główney kwatéry wychodzi.

O zrządzonych przez Wisłę podczas dészczów szkodach, piszą z Departamentu Radomskiego pod d. 17. Sierpnia co następuie: „Od niepamiętnych czasów nigdy Wisła tyle szkód nie zrządziła, ile podczas ostatnich dészczów od 5go do 17go b. m. trwaiących. Tam gdzie nie było przykładu powodzi, doświadczono iéy teraz; po łąkach i polach niższych, była woda rozlana nakształt wezbranego morza; wszystkie prawie groble i upusty pozrywane zostały; ledwie gdzie niegdzie staw się utrzymał. Małe rzeczki stały się strasznemi spadaiąc z górzystych mieysc, porywały wszystko cokolwiek im było na zawadzie. W kuźnicach i piecach żelaznych wielkich klęsk doznano; w ostatnich bowiem, gdy żelazo w samym było topieniu, woda wpadłszy okropne działała sceny: lawa i żelazo nakształt kartaczów z łoskotem roztrzaskiwały się; kilku ludzi pozbawiły życia, innych pokaleczyły. Niosła woda chałupy, dzieci w kolebkach; lecz przecie życia rzadko gdzie pozbawiła kogo, chociaż po różnych Powiatach naszego Departamentu tak raptownie wznosiła się, że ludzie zamyślaiąc bydło odwiązywać, iuż domy, obory, stodoły zalane widzieli; musieli się więc chronić po górach. Okolice Nadwiślańskie niezmiernie wiele ucierpiały, straciwszy całą nadzieię tak wiele obiecuiącego zbioru; siano, zboże na pomieci i na pniu zatopione; brzegi Wisły nader uszkodzone, w innych mieyscach i z domami mieszkańców pozrywane zostały. Słowem, szkody te będą pamiętne, są bowiem niezliczone.

W Wilnie i w całéy Litwie, obchodzono z iak naywiększą uroczystością rocznicę urodzin N. Cesarza Napoleona.

Kommissya tymczasowego Rządu W. Xięstwa Litewskiego, przepisała dla Seymików i Zgromadzeń Stanu Mieyskiego prawidła, iak sobie przy wybraniu Delegatów, czyli Posłów na Seym Konfederacyi jeneralnéy Królestwa Polskiego, postąpić maią. Seymiki miały się rozpocząć d. 15. Sierpnia, a Zgromadzenia w 8 dni późniéy po piérwszych.

Prusy.

Czytamy w gazetach Berlińskich co następuie: „Rozeszła się odezwa Rossyyska do Niemców przez Jen. Barclay de Tolly podpisana, która ma za cel podżegać ludy Niemieckie do rokoszu, a woysko do złamania wiary, i do ucieczki. Sądzić, iż się nią choć ieden człowiek da zwieśdź z drogi honoru i powinności, byłoby to krzywdzić poczciwy i z wierności do Monarchy i Oyczyzny szanowny naród Niemiecki. Tém mniéy tego spodziéwać się można po Prusakach, którzy wierności i przywiązania do Monarchy swego i oyczyzny, a powolności i zaufania ku tronowi nieprzerwane dali dowody. — Król nasz ma zawsze przed oczyma dobro lubych swoich poddanych; wszystkie iego zamiary do tego iedynie dążą celu, i dla niego samego skłonił się do zawarcia tych politycznych związków, iakie go teraz z Cesarzem Francuzów przeciw Rossyi połączyły. Może Król z pewnością oczekiwać, iż każdy z nieograniczoną ufnością oycowskim iego staraniom odpowiadać będzie, i w zwodnicze sidło obcéy polityki nie da się uplątać. — Spuszcza się Król na posłuszeństwo i pomoc zacnych swoich poddanych, na dzielne każdego z nich przyłożenie się, szczególniey zaś, na swoie

waleczne i w téy woynie z męstwa, zapału i karności wsławione iuż woysko.“ (Podobneż artykuły z powodu odezwy Rossyyskiego Jen. Barclay de Tolli do Niemców czytamy i w innych gazetach Niemieckich, a w szczególności w Darmstadzkiéy, Frankfórtskiéy Lipskiéy &c. &c.)

Dnia 7. t. m. zawinęło na fregacie Moskiewskiéy do portu Piławy, i na ląd wysiadło, Cesarsko-Francuzkie Poselstwo w Petersburgu, składaiące się z Jen. Hr. Lauriston i z Sekretarzów Poselstwa PP. Rayneval i Saint-Genest. Na pomnieyszych statkach przybyli także do Piławy Bawarski Sekretarz poselstwa Hr. Jennisson, i sprawuiący interessa Neapolitańskie. Posła zaś Bawarskiego Hr. de Bray przywieziono do Rügenwalde, zkąd udał się w dalszą drogę do Monachium na Drezno. Cesarsko-Francuzkie Poselstwo miało z Piławy udać się do główney kwatery.

Gazety Berlińskie piszą, iż wiadomość, iakoby miasto Szczecin ogłoszone zostało za będące w stanie oblęzenia, zupełnie iest fałszywa.

Przechodzą przez Berlin znacze oddziały woyska, które z głębi Francyi i z Kraiów Związku Reńskiego udaią się w rozmaite strony. Woysko nadbrzeżne pod dowództwem Marszałka Augereau, wynosi iuż przeszło 60000 ludzi. Wprzypadku wylądowania nieprzyiaciela, które coraz bardziey niepodobnieyszém do prawdy się zdaie, przyłączy się ieszcze woysko Duńskie.

Podług doniesień z Prus Wschodnich, kazano zatrzymać się w drodze z zapasami prowadzonemi do Niemna dla wielkiego francuzkiego woyska, ponieważ w zdobytych magazynach rossyyskich znaleziono na dłuższy czas podostatek żywności.

Dnia 29. Sierpnia ziechał do Berlina francuzki Jenerał dywizyi Hr. Vandamme powracaiący od wielkiego woyska, i udał się w dalszą drogę na Potsdam. — Tegoż dnia przybyli tamże francuzcy Jenerałowie Baronowie Schram i Menard. Pierwszy odiechał zaraz do Stralzundu.

Daniia.

Donoszą z Kopenhagi, iż uzbraiania w Królestwie Duńskiém trwaią ciągle, i że przy Rotschild stoi obozem 40000 woyska. Dnia 3. Sierpnia zebrały się wszystkie szalupy kanonierskie przed tamteyszym po- tem. — Szewcy Kopenhagscy dostawili w trzech dniach 15000 par trzewików dla woyska.

Rossya.

Imperator zalecił Xięciu Jerzemu Ho- sztyńskiemu, Jenerał-Gubernatorowi No- wogorodzkiemu, Twerskiemu i Ja- rosławskiemu, ażeby w powierzonych s- bie Guberniiach użył wszelkich środków s- sownych do obrony kraiu przeciw nieprz- iacielowi. W skutku powyższego zlece- wydał pomieniony Xiążę następuiącą odez- do Szlachty Gubernii Nowogorodz- kiéy:

Szanowne Zgromadzenie! Ieżeli na kr- tki czas opuściłem pole honoru i chwa- na którém waleczni nasi żołnierze za w- ność Oyczyzny i bezpieczeństwo tronu - żnie potykaią się, musiała mnie pewnie - żna pobudzić przyczyna do pośpieszenia - was. — Podobało się Imperatorowi Jmci - lecić mi w powierzonych Guberniiach uży- wszelkich środków dążących do obrony Oyc- zny. Monarcha swém słowem może rozka- ale Oyciec dzieci swoich spodziewa się ws- stkiego po ich przywiązaniu ku sobie. Dotychczas woyska nasze były ocalone, we wszystkich poiedynczych utarczkach - nieprzyiacielem oręż nasz był zwycięzki. Sama tylko przewyższaiąca liczba sił - przyiacielskich może zatamować zwycięztw- i zagrażać spokoyności kraiów naszych. - za straszna myśl, że owa ziemia, w - któréy spoczywaią popioły przodków - szych, może bydź w niebezpieczeństwie; - myśli, że świętość grobów i ołtarzy bę- zgwałcona srogą ręką niewiernych, nieści- żaden Rossyanin. — Lecz czegoż mamy - lękać poznawszy niebezpieczeństwo? - pierzchnież dumny nieprzyiaciel przed n- dem, ożywionym bohatérstwem i miło- Oyczyzny? Dzieie napełnione naysław- szemi czynami przodków naszych o tém - przekonały. Szlachto Rossyyska, praw- we Syny Oyczyzny, wołam do was w - chwili; Wam należy dadź z siebie przy- wszystkim innym Obywatelóm, i rozszer- w nich zapał właściwego wam męstwa. - zbróycie się zacni Mężowie, wyprzedźcie - łę zbroyną; Naczelnicy będą wybrani z - śród was, wy wszyscy iesteście bracia iedn-

ziemi, rządzôněy przez nayukochańszego Imperatora naszego Alexandra. Ci, którym przeznaczenie dozwoli przetrwać tę walkę, kosztować będą owoców swego zwycięztwa; kto zaś poniesie słodką i chwalebną śmierć za Boga, Religiię i Oyczyznę, umrze z myślą pełną pociechy, że Król Królów, Wszechmocny Bóg, zachowa miłą Oyczyznę w zwycięztwie, chwalę i całosci. W Nowogorodzie d. 15. (27.) Lipca 1812.

(Podpis:)

Xiążę Jerzy Holsztyński.

Guberniia Nowogorodzka, maiąca 340000 mieszkańców, postanowiła dostawić 10000 ludzi, opatrywać ich w żywność i żołd im wypłacać. Kupcy przeznaczyli w téy mierze znaczną część swoich kapitałów, a składka w całéy Gubernii wynosi około 200,000 rubli.

Teatr Woyny.

Korpusy Xiążąt Tarentu i Reggio pozostały się (iak głoszą) nad Dźwiną, dla zasłaniania oblężenia Rygi. Korpusy rossyyskie Hrabiego Wittgensteina i Xięcia Repnina, cofnęły się w kierunku ku ieziorze-Ilmen i Petersburgowi. Ryga iest opasaną, a załoga czyni codziennie mocne wycieczki. Tym czasem (podług doniesień dzienników angielskich) doznało iuż to miasto d. 25. Lipca tego nieszczęścia, iż za zbliżeniem się oblegaiącego woyska, przedmieścia iego, które poznosić chciano, zapalone zostały; płomień zaś tak gwałtownie i prętko chwytał w około siebie, iż się nawet rozszérzył po mieście, gdzie 200 domów stały się pastwą pożaru, przy którym blisko 1500 ludzi życie utracić miało.

Załoga Rygi zrobiła d. 22. Sierpnia wycieczkę, i uderzyła na trzech oddzielnych mieyscach z przewyższaiącą siłą na korpus Pruski. Po zapalczywéy walce, w któréy strata z obudwóch strón nie była małą, nieprzyiaciel cofnął się znowu do Rygi. Woysko Pruskie walczyło z naywiększym męstwem.

Gazety Berlińskie, umieściły następuiące naynowsze wiadomości o wielkiém woysku francuzkiém:

Dnia 19. Sierpnia, to iest w dzień zdobycia Smoleńska, Marszałek Xiążę Elchingen ścigaiący nieprzyiaciela, miał w Walontynie rosprawę z tylną strażą nieprzyiacielską. Cztéry rossyyskich dywizyi przyszło iéy na pomoc; z tém wszystkiém Xiążę Elchingen wsparty dywizyą Jenerała Gudin, pobił woysko rossyyskie; 6 do 7000 ludzi ubił lub ranił, a 1500 zabrał w niewolę. — Kula urwała nogę Jenerałowi Gudin, który umarł z téy przyczyny. — Dnia 20. Sierpnia ścigano nieprzyiaciela przez 8 mil na drodze do Moskwy, lecz go nie dognano. Xiążę Reggio z 2gim i 3cim korpusem, wprowadził w przesmyk koło Połocka korpus Wittgensteina, wzmocniony 12toma bataliionami byłéy załogi Dynaburgskiéy. Nieprzyiaciel uderzył na niego d. 16. i 17. Sierpnia, lecz został mężnie odpartym. Xiążę Reggio został właśnie w téy chwili, kiedy przygotował się do ścigania nieprzyiaciela, ciężko lecz niebezpiecznie ranionym. Jenerał de St. Cyr obiął po nim dowództwo, i toczył daléy walkę dnia 18., gdzie nieprzyiaciel zupełnie pobity pierzhnąć musiał. Zabrano mu 1500 ludzi w niewolę i 20 dział. Jenerał Bawarski Deroi raniony. Bawarczykowie popisali się.

Gazeta Korrespondenta Warszawskiego pod d. 8. Września zawiéra co następuie: „W tych dniach nie przybył żaden goniec od woyska Polskiego, składaiącego 5ty korpus wielkiego woyska. Nie mamy zatém żadnéy z tamtąd urzędowéy wiadomości; prywatne iednak listy donoszą, że główna kwatéra N. Cesarza Napoleona znayduie się w Dorogobużu, a przednie straże francuzkie dochodzą do Wiazmy, miasta leżącego na pół drogi z Smoleńska do Moskwy."

Doniesienia rossyyskie o działaniach woiennych.

Jenerał iazdy Tormasów donosi pod d. 16. (26.) Lipca Imperatorowi z miasta Kobrynia, co następuie: „Mam szczęście donieść iak naypokorniéy Waszey Imperatorskiéy Mości o zupełném porażeniu i zabraniu w niewolę d. 15. (27.) Lipca r. b. całego oddziału wóysk Saskich, które zaięły były miasto Kobryń, i przez 9 godzin z naywiększą broniły ie uporczywością. Owocem tego zwycięztwa są 4 chorągwie, 8 dział, i wielka liczba różnéy broni; w niewolę dostali się Jenerał-Major Klengel, 8 Pułkowników, 6 sztabowych Officerów, 57 Office-

rów i 2234 Połofficerów i prostych żołnierzy; na poboiowisku padło więcéy iak 1000 ludzi, strata zaś nasza nie bardzo iest wielka. Saskie woysko pod dowództwem Francuzkiego Jenerała Regnier ciągnie z Słonimia dla zluzowania byłego tu Austryackiego woyska; Xiążę Schwarzenberg pośpieszył na Słuck do Mińska. Składaiąc u stop Waszéy Imperatorskiéy Mości 4 nieprzyiacielskie chorągwie przez Adjutanta moiego Bibikowa Porucznika gwardyi, wkrótce będę miał szczęście donieść szczegóły o téy klęsce nieprzyiaciela i dalszych poruszeniach wóysk, nayłaskawiéy mi powierzonych."

Jenerał iazdy Płatów donosi pod d. 27. Lipca (8. Sierpnia) naczelnemu Wodzowi woyska, że przy Inkowie pobił nieprzyiacielskie podsłuchy, i że, gdy ie o kawał drogi odpędził, nieprzyiaciel tak mocno wspiérać ie zaczął, iż z małéy utarczki żywa powstała potyczka, w któréy nieprzyiaciel zupełnie został porażonym. Wzięto w niewolę iednego Pułkownika, kilku Officerów i około 500 prostych żołnierzy; wszystkie zaś nieprzyiacielskie pułki, użyte w téy rosprawie, wiele ucierpiały.

Jenerał-Porucznik Hrabia Wittgenstein doniósł Imperatorowi pod d. 31. Lipca (12. Sierpnia) z miasteczka Oswey co następuie: „Dowiedziałem się od piérwszych straży moich, że nieprzyiaciel wzmacniaiąc się, zaszął ie od Połocka odpiérać; a zbiegi i ieńcy wyznali, iż od wielkiego woyska swoiego otrzymał posiłki w woyskach Badeńskich i Wirtembergskich. W tymże samym czasie uwiadomił mnie także Minister woienny o połączeniu się obudwóch wóysk naszych, i o rozpoczęciu działań woiennych; zalecił mi oraz, ażebym z woyskiem mi powierzonem, nie tracąc czasu, działał z boku. Stosownie do tego zleciłem cztérem szwadronom iazdy pod wodzą Majora Badriagi, żeby uważały poruszenia Macdonalda, i donosiły mi o nich; sam zaś uderzyłem bez zwłoki na korpus Oudinota, którego d. 29. Lipca (10. Sierpnia) spotkałem, w wieczór o 4 wersty za miasteczkiem Kochanową. Wydałem niezwłocznie rozkazy, a dnia wczorayszego uderzyłem za pomocą Bozką mężnie na nieprzyiaciela. Bitva trwała 8 godzin, a nieprzyiaciel został od walecznego woyska Waszéy Imperatorskiéy Mości odparty, i był ścigany aż do samego wieczora. Wzięliśmy w niewolą 3 Officerów i około 250 prostych żołnierzy. Strata nieprzyiaciela iest wielka w zabitych i ranionych; osobliwie ucierpieli iego kiryssiery, którzy chcąc nasze opanować bateryę, zostali tęgo przywitani od Grodzieńskiego pułku huzarów, który się w téy rosprawie szczególniéy popisywał. Strata nasza, chociaż zaledwie 400 ludzi w zabitych i ranionych wynosi, dotkliwą iest przez śmierć walecznego Pułkownika Denisowa z 25 pułku strzelców, który ugodzony kulą poległ na placu. Zamiarem moim iest odeprzéć nieprzyiaciela aż do Dźwiny."

Naczelny Wódz przesłał Imperatorowi rapport Jenerała Adjutanta Barona Winzingerode: „Poczytuię sobie za powinność donieść JW. Panu, żem przymusił nieprzyiaciela do opuszczenia Wieliża, Uświaty i Surazskiego przedmieścia. Wysłałem mocne podiazdy ku Newlu, przez co Wielkie Łuki i trakt Petersburgski zostały teraz zabezpieczone. Wieści, że nieprzyiaciel w okolice te z wielką wtargnął siłą, były fałszywe. Wszystkie siły iego skupione są w Witebsku, z kąd wysyłał mocne oddziały iazdy dla zatrważania nas, a bardziéy ieszcze dla nabycia żywności, w czém bardzo wielki cierpi niedostatek. Codziennie przyprowadzaią mi ieńców."

Donoszą od granicy rossyyskiéy pod d. 3. Września, iż Rossyanie okopuią się pod Beresteczkiem (nie daleko Radziwiłłowa). Poznosili iuż wiele domów, z gorzelni stoiącéy na wzgórku przedmieścia Piaski zrzucili dach, a napełniwszy gmach ten murowany ziemią, zatoczyli na wierzch 5 dział. Młyn ieden na grobli zburzony, a most na Styrze zniesiony; zgoła wszelki związek z miastem iest przerwany. Jenerał Tormasów iest w Łucku i czeka na posiłki. W Dubnie stoi 1000 wozów z potrzebnemi zapasami na pogotowiu.

T u r c y a.

Z Konstantynopola dnia 10. *Sierpnia.* — Zasłona, która dotąd pokrywała tok spraw Dywanu tyczących się pokoiu, nie iest jeszcze zupełnie podniesioną; iednakże zaledwie można o tém wątpić, iż ostateczna ratyfikacya W. Sułtana nie nastąpiła. Domyślać się tego każe przynaymniéy dozwolone P. Italinskiemu formalne ogłoszenie przybycia swoiego, po którém tenże Rossysko-Cesarski herb przed swoim wystawił domem, i podług

zwyczaiu od Tłumacza W. Porty wzaiemne otrzymał powitanie.

Bezpośrednie przed ogłoszeniem P. Italińskiego, zaszła iednak odmiana w tak waznym urzędzie Tłumacza W. Porty. Xiążę Panajottaki Murusi (właściwie zastępca piérwszego Tłumacza W. Porty Dimitrasko Murusego, który ten urząd w obozie sprawuie i był obecnym układom w Bukureście) został niespodziéwanie złozony z urzędu swoiego, który Xięciu Janko Caradjea, sprawuiącemu go iuż w r. 1807 i 1808 danym został.

Ogłoszenie pokoiu nie nastąpiło dotąd ieszcze z naywiększém podziwieniem ludu. Rossyyscy ieńcy woienni siedzą ieszcze w Bagno. To iednak zdaie się bydź na każdy przypadek pewną rzeczą, iż Dwór Ross. Ces. przy ratyfikacyi artykułów pokoiu, nie wyrzekł ostatecznego zrzeczenia się niektórych punktów, które W. Sułtan sądzi bydź nay większéy wagi, i że teraz Pan Italiński w wątpliwém położeniu Państwa Rossyyskiego dał to zapewnienie, iż to zrzeczenie się nastąpi teraz pewnie bez żadnéy odwłoki.

Przed kilkoma dniami wydarzył się ten osobliwszy przypadek, iż 140 rossyyskich ieńców woiennych, sprzykrzywszy sobie zapewne długie zwlekanie swoiego uwolnienia, przyznali się do Islamizmu. Zostali w tryumfie z więzienia wyprowadzeni, od stóp do głowy po turecku ubrani, i od pobożnych Muzułmanów hoynemi obsypani darami. Niektórych umieszczono natychmiast przy flocie, innych w rozmaitych korpusach woyska.

D. 28. p. m. miał P. Liston, nowy Poseł Angielski, uroczystą audyencyę u Kaimakama. Dywan iutrzeyszy iest przeznaczony do podobnegoż obrzędu uroczystego u panuiącego Monarchy.

D. 29. kazał Jen. Andreossy, nowy francuzko-cesarski Poseł, oznaymić zwyczaynym sposobem Ministerium tureckiemu przybycie swoie przez P. Deval, Sekretarza Poselstwa. Jenerał Andreossy pozyskał d. 31. nawzaiem zwyczayne ceremonialne odwiedziny od Panajottaki Murusego, Tłumacza W. Porty. Przed kilkoma dniami przybyła tu także małżonka Posła francuzkiego.

Opisanie Smoleńska.

Miasto Smoleńsk, Stolica niegdyś Xięstwa tegoż imienia, a potém Woiewództwa, leży na wzgórzu, przy lewym brzegu rzéki Dniepra położone. W środku XVII. wieku, iak świadczą Starowolski i Cellariusz, miało domów około 4000 oprócz szlacheckich; w mieście tym także znaydowało się Kollegium Jezuickie przez Zygmunta III. fundowane, oraz wiele innych Greckiego i Łacińskiego wyznania kościołów; Katedra Biskupa Łacińskiego przez Władysława IV. fundowana. Miasto to murem sześć łokci wysokim obwiedzione i 52 wieżami czyli basztami wzmocnione, oraz wałem i fossą przez Władysława obwiedzione, miało ieszcze twierdzę na naywyższym pagórku w środku miasta wzniesioną. Posada więc i sztuka mocnym ie zawsze czyniły. Około roku 1386 w czasie koronacyi Władysława Jagiełły na Króla Polskiego w Krakowie, Swientosław Xiążę Smoleński podniósł oręż, i okolicę Orszy, Witebska i Mścisława niszczyć zaczął. Skirgaiło i Witold, Bracia Jagiełły, wyprawili się z rozkazu Króla na buntowniczego Xiążęcia, znieśli go i Swientosław śmiałości swéy śmiercią na placu przypłacił, a Jerzy syn iego w niewolą dostał się; z dobroci iednak Władysława, miał sobie władanie Xięstwem przywrócone. — Lecz niewierny ślubom swym Rusin wkrótce, bo w roku 1403, rebelliią podniósł; zbity i wygnany z Xięstwa schronienia w Węgrzech szukać musiał, a Witold odtąd Smoleńską Prowincyę iuż bezpośrednie do Litwy przyłączył; wtenczas to waleczni Smoleńszczanie w batalii pod Tanenbergiem z Krzyżakami 1411 roku ustępuiące zastępy Litwinów i Tatarów wstrzymali i wiele do wygranéy Polakóm dopomogli, iak świadczy Kromer na karcie 451 edycyi Warszawskiéy.

Od tego czasu Smoleńsk z okolicą składał iedno z naypięknieyszych Woiewództw Litwy. Dopiéro w r. 1514 zdrada i przeyście Michała Glińskiego na stronę Cara Moskiewskiego Iwana Bazylewicza, poddały Smoleńsk w ręce Moskwy, tak iż lat 97 w ręku onych podstępem zdobyty zostawał. Iak tylko Moskale zdobyli Smoleńsk, tak zaraz kusili się

o dalszy postęp w Litwę, i gdyby nie dzielne ramie Zygmunta I. Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, oraz wielkich woiowników pod temiż Królami żyiących, byłiby iuż zapewne w tenczas Xięstwo to pochłonęli.

Około roku 1611 osłabiona Moskwa zaburzeniami przez Samozwańców Demetryuszów wznieconemi, wystawiła Zygmuntowi III. sposobność nietylko odzyskania ważney tey twierdzy, ale nawet podbicia całego Państwa. Wyprawił się więc na woynę Król ten w towarzystwie Wielkiego swych czasów Bohatera Żołkiewskiego, Hetmana. Obległ Smoleńsk i po dwuletnim blisko oblężeniu, wśród nayprzykrzeyszego klimatu wytrzymanym, wziął go szturmem dnia 14go Czerwca 1611 roku; przy tym oblężeniu Obywatele z Mazowsza zręcznością i wytrwałością innych celowali, swiadczy o tym Starowolski w dziele Instit: Rei militaris na karcie 96.

Nie mogli strawić Moskale utraty tak wiele znaczącey twierdzy i miasta; iakoż w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta III. w sto tysięcy ludzi pod dowództwem Sehina, maiąc z sobą 30 tysięcy Szwedów i Anglików, naywybornieyszą artyleryą opatrzonych, iak świadczy Wassenberg na karcie 56 w Dziele Gestorum Vladislai, pod Smoleńsk podstąpili.

Oprócz tego mnogie hordy Tatarów i Czeremiszów mieli z sobą, tak iż tenże Wassenberg na karcie 55 mówi, iż podobnie przysposobiona armiia na zawoiowanie Europy zdawała bydź się zebraną. Stałość iednak i męstwo Polaków potrafiły piersiami swemi odwrócić tę grożącą burzę.

Dowodził pod tenczas szczupłemu garnizonowi, bo ledwo z kilku tysięcy złożonemu w tym mieście nieśmiertelney pamięci godzien Stanisław Woiewodzki Podlasianin, (*) a iak mówi Wassenberg cnotą swą i walecznością Rzymianinowi dorównywaiący; ten z rzadką nieustraszonością przez 9 miesięcy szturmy od tak licznego nieprzyiaciela wytrzymywał, baszty i mury nadpsute naprawiał, i do obrony odwagą swą oblężeńców zachęcał, dopóki

(*) Woiewodzki *urodził się we wsi* Woiewodkach, *Parafii* Sokołowskiéy, *Ziemi* Drohickiéy, *Woiewództwie* Podlaskim. *Zginął w batalii z* Moskalami *iuż po oswobodzeniu* Smoleńska.

Władysław IV. ów Wielki woiownik Król, po koronacyi swéy z 30 tysiącam[i] woyska na odsiecz miastu nie pokazał się i po wielu walkach Sehina zbił i całą go wielką armiią do złożenia broni zmusi[ł]. Po otrzymanym zwycięstwie, stał Władysław Król otoczony Rycerstwem Polski[m] na górze przy drodze do Moskwy idące[j] a Sehin ów hardy tak wielkiéy dopie[ro] armii dowodzca i z sprzymierzonemi dum[ny]mi Anglikami oraz Szwedami, broń chorągwie, uchylaiąc głowy, pod zwycięz[cy] nogi składali; opisuie ten tryumf chlub[ny] dla Polaków, Wassenberg na kar[cie] 118. Zwycięztwo to i oswobodzenie Smo[le]ńska, zmusiło Moskalów, iż zawa[rli] Traktat w Dywilinie roku 1634, zrze[ka]iąc się na zawsze Smoleńska, Siewi[e]rza i Czerniechowa.

Spokoyność Europy potrzebowała, by te granice były Moskwie zakreślon[e] męstwo i przezorność Władysława [ta]mtu ie naznaczyła; lecz nieszczęśliwe wo[yny] za Jana Kazimierza otworzyły pole M[o]skwie odnowienia swych dumnych zam[y]słów; roku więc 1654 związał się Mich[ał] Federowicz, Car Moskiewski, z bu[n]towniczemi kozakami, wkroczył w gran[ice] Polski i obległ Smoleńsk. Dowodził p[o] tenczas Obuchowicz Woiewoda, ie[den] z możnych Panów tamecznego Woiewództw[a] lecz nie téy cnoty i odwagi co nieśmierteln[y] Wojewodzki. — Korf był dowodzcą za[m]ku, a Piotr Swiacki, ziemianin tam[e]czny, dowodzcą szlachty; po nieiakich [...]kich utarczkach poddał Obuchowicz [...] mimo sprzeciwiania się szlachty, mias[to] Carowi, nie bez domysłu podłéy przedayn[o]ści. Car albowiem przy odchodzeniu gar[ni]zonu z wzgardą go pożegnał, a do swo[ich] odwróciwczy się od niego, wyrzekł i[ak] świadczy Kochowski, Climactere II na karcie 437 te słowa: „Gdyby który z w[as] „tego człowieka odważył się naśladow[ać] „na pal wbity zostanie."

Pod zdobyciu Smoleńska rozpuści[li] Moskale swe zagony wgłąb Litwy aż d[o] Wilna, ten był albowiem skutek zdobyc[ia] tego ważnego mieysca, iż kiedy Pola[cy] byli panami onego, nietylko drżała stoli[ca] Moskwy; ale ich i w murach swych o[...] dała. Kiedy zaś Moskale posiedli, był całość Litwy, a nawet i całéy Polski aż do upadku chwiać się zaczynały.